

Białoruś: brak opłacalnej alternatywy dla rosyjskiej ropy

14 lipca białoruskie media poinformowały, że według danych komitetu statystycznego, cena wenezuelskiej ropy dla Białorusi jest wyższa od ceny surowca sprowadzanego z Rosji. Oznacza to, iż nawet po znaczącej redukcji rosyjskich preferencji naftowych Białoruś nie jest w stanie pozyskać tańszego surowca niż sprowadzany z Rosji.

Według ujawnionych przez media danych, w maju br. Białoruś zakupiła w Wenezueli 80 tys. ton surowca za cenę 656 dolarów za tonę. Oficjalnie władze białoruskie utrzymują, iż sprowadzanie wenezuelskiej ropy jest bardziej opłacalne niż zakup rosyjskiej ropy obciążonej pełną stawką celną, wprowadzoną dla Białorusi od początku br. Jednak w razie potwierdzenia przytoczonych informacji (na razie brak oficjalnego komunikatu władz w tej sprawie) okazuje się, iż ropa wenezuelska jest droższa od rosyjskiej o ponad 100 USD za tonę. Wskazuje to na to, iż projekt wenezuelski jest jedynie polityczną demonstracją wobec Kremla i być może źródłem dochodów dla niektórych przedstawicieli białoruskiego reżimu. Jednocześnie nowe warunki dostaw ropy z Rosji obniżyły rentowność białoruskiej petrochemii. W I kwartale dochód przyniosła jedynie rafineria w Mozyrzu (jedna z dwóch działających na Białorusi), najprawdopodobniej tylko dzięki wykorzystywaniu do przerobu większości bezcłowego kontyngentu rosyjskiej ropy (w I półroczu wykorzystano ok. 3,5 mln ton z 6,3 mln) – przyznanego Białorusi na potrzeby wewnętrzne.

Wszystko wskazuje zatem na to, iż Mińsk nie jest w stanie poprawić pogarszającej się kondycji białoruskiej petrochemii poprzez alternatywne dostawy i jest skazany na negocjowanie korzystniejszych warunków współpracy z głównym dostawcą, czyli Rosją.

<kam>